

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Samorządu
Terytorialnego
i Polityki
Regionalnej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ POLITYKI
REGIONALNEJ I WYDATKOWANIA
ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ
(NR 7)
z dnia 5 marca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – podkomisji stałej polityki regionalnej i wydatkowania środków Unii Europejskiej (nr 7)

5 marca 2025 r.

Podkomisja stała polityki regionalnej i wydatkowania środków Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kamila Wnuka (Polska2050-TD)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– problemy branży kinowej, nieuwzględnionej w „Krajowym planie odbudowy”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wróbel** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Monika Dołowiec** dyrektor Departamentu Koordynacji Krajowego Planu Odbudowy Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Martyna Olszewska** zastępca dyrektora Departamentu Programów Regionalnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Ewa Krawczyk** prezes Stowarzyszenia Kina Polskie wraz ze współpracownikami, **Magdalena Lewicka** prezes Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, członek zarządu Multikino SA, **Tomasz Jagiełło** członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, prezes zarządu Helios SA, **Marlena Gabryszewska** prezes Stowarzyszenia Kin Studyjnych oraz **Joanna Kotłowska** członek Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, doradca Cinema City Poland.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Mateusz Daszewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Kamil Wnuk (Polska2050-TD)**:

Szanowni państwo, otwieram 7. posiedzenie podkomisji stałej polityki regionalnej i wydatkowania środków Unii Europejskiej.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam serdecznie państwa posłów. Witam pana posła Skonieczkę, pana posła Łackiego. Witam serdecznie wszystkich gości, zaczynając od pana ministra Macieja Wróbla. Witam cały zespół Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam panią dyrektor Donatę Jaworską, panią naczelnik Katarzynę Binkiewicz i panią Annę Banasiak, głównego specjalistę w Departamencie Narodowych Instytucji Kultury, jak również pana Macieja Dydo, dyrektora Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu. Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej – panią dyrektor Monikę Dołowiec i zastępcę dyrektora panią Martynę Olszewską.

Szczególnie gorąco witam naszych gości przedstawicieli branży kinowej, których dotyczy dzisiejsze posiedzenie. Witam serdecznie panią Ewę Krawczyk – prezesa Stowarzyszenia Kina Polskie; pana Kornela Krawczyka – doradcę technicznego, członka Stowarzyszenia Kina Polskie; panią Magdalenę Lewicką – prezesa Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, członka zarządu Multikino SA; pana Tomasza Jagiełło – członka zarządu Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, prezesa zarządu Helios SA; panią Marlenę Gabryszewską – prezesa Stowarzyszenia Kin Studyjnych; panią Joannę Kotłowską – członka Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, doradcę Cinema City Poland; panią Edytę Łasicką – prawnika Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina. Cieszę się, że spotkamy się w tak szerokim gronie branży.

Temat dzisiejszego posiedzenia jest poruszany na wniosek pana posła Łackiego. To jedyny temat przewidziany w dzisiejszym porządku obrad. Chcielibyśmy kompleksowo zająć się tą sprawą. Dlatego, żeby nie przedłużać, oddam głos przedstawicielom branży. Mamy prezentację. Po jej przedstawieniu przeprowadzimy dyskusję, żebyśmy poznali opinie państwa. Proszę o przedstawienie prezentacji.

Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, prezes zarządu Helios SA Tomasz Jagiełło:

Witam gorąco. Bardzo dziękujemy jako przedstawiciele branży za zaproszenie. To dla nas zaszczyt. Bardzo dziękujemy panu przewodniczącemu. To dzień, na który czekaliśmy. Staraliśmy się, abyśmy mogli zaprezentować nasze postulaty. Pokróćce omówimy sytuację kin w Polsce, jaka jest w tej chwili, główny problem, który nas dotyka w obecnych czasach, i postulaty, które chcemy państwu przedstawić.

Dziękuję za przedstawienie. Chciałem podkreślić, że trzy stowarzyszenia, których przedstawiciele są obecni na sali, to de facto 100% rynku polskiego – od wielkich sieci multipleksów po niewielkie kina tradycyjne z najmniejszych miejscowości. Jesteśmy tutaj razem, bo problem, który chcemy opisać, dotyczy nas wszystkich.

Taka jest obecnie sytuacja. Kilka zdań o kinach. Obecnie w Polsce jest 540 obiektów kinowych, które razem posiadają 1570 ekranów. 75% frekwencji w kinach w Polsce to frekwencja w multipleksach, czyli w kinach wielosalowych budowanych mniej więcej od połowy lat 90. Pozostałe 400 kin to kina, które możemy określić mianem kin tradycyjnych. Tutaj mamy kina, które są kinami jednosalowymi i wielosalowymi, ale generalnie łączy je to, że były budowane przed 1990 r. lub w latach późniejszych, jeżeli nie należą do wielkich sieci, które inwestowały w Polsce. Kina tradycyjne to głównie kina zrzeszone w sieci kin studyjnych. To 250 kin, 75% z nich to kina jedno i dwusalowe. Jeśli chodzi o kwestie własnościowe, kina tradycyjne to pełna mozaika: kina samorządowe, kina prywatne, kina należące do instytucji kultury lub do NGO-sów. Jest pełen przekrój systemów własnościowych. Jest ich 400.

Szanowni państwo, to jest jeden z ważniejszych slajdów, który chcieliśmy państwu pokazać. Dwa słupki po lewej stronie (w ukraińskich barwach) to frekwencja w Polsce przed pandemią. Przed pandemią sprzedawaliśmy po 60 mln biletów w kinach w Polsce, 2019 r. był rokiem rekordowym. To, co napawało nas dumą – prawie 30% biletów było sprzedawanych na filmy polskie. Polska była praktycznie po Francji krajem nr 2 w Europie z tak popularnymi, cieszącymi się powodzeniem filmami lokalnymi kręconymi w języku narodowym. To wszystko – jak państwo widzą – ucięło się w momencie przyjscia pandemii. Nie powinien nas mylić 2020 r., bo to styczeń i luty, kiedy jeszcze nie było pandemii, praktycznie cały ten rok kina były zamknięte. Co do 2021 r., to otwieraliśmy się praktycznie w drugiej połowie roku.

Możemy powiedzieć, że systematycznie odrabiamy frekwencję, odrabiamy straty. Choć trzeba powiedzieć, że 2023 r. i 2024 r. to bardzo podobny poziom – 50 mln widzów. Prawdopodobnie mamy do czynienia z sytuacją zjawisk nieodwracalnych. To znaczy część widzów kino straciło świadomie, ze względu na zmianę zachowań społecznych, sposobu konsumpcji filmów, platformy streamingowe. Oczywiście mimo 10 mln biletów mniej sprzedawanych rocznie, ciągle sprzedajemy 50 mln biletów, a 1 mln widzów tygodniowo uczęszcza do kin. Branża obroniła się. Na tym poziomie nie jest zagrożona.

Możemy powiedzieć, że 10 mln widzów, których straciliśmy – z niepokojem mówię, że prawdopodobnie nieodwracalnie – to są te pieniądze, których kina nie zarobią. De facto powoduje to sytuację, że nie będą w stanie odtworzyć majątku. Kino to potocznie film, ale tak naprawdę to jest przemysł infrastrukturalny – olbrzymie inwestycje, majątek, maszyny, projektory, fotele, infrastruktura IT. Dzisiaj to są bardzo duże przedsiębiorstwa technologiczne. Czasy z filmu „Cinema Paradiso”, kiedy był jeden projektor i stare krzesła, nie wróca. Widz, żeby chodził do kina, musi mieć zapewniony komfort i odpowiednią jakość sprzętu. Dziś możemy powiedzieć tak: straciliśmy 15% widzów na filmach hollywoodzkich i aż 30% na filmach polskich. Zmiana sposobu konsumpcji filmów, tego, jak widzowie chodzą dziś do kina i co oglądają, o wiele bardziej dotknęła rynek filmów polskich. Tutaj mamy bardzo widoczne załamanie.

Natomiast my nie załamujemy rąk. Mamy tylko jeden podstawowy problem technologiczny. W 2010 r. cała branża musiała zmienić technologię wyświetlania filmów, z projektorów takich, które większość z nas pamięta z dzieciństwa – na taśmie 35 mm, projektory z wielkimi kołami, taśmami, które były w szpulach – musiała transferować się na projektory cyfrowe, dlatego że nadszedł czas cyfryzacji. Te projektory po prostu umierały. Filmy kręcono już inaczej. Byliśmy zobowiązani do wyświetlania ich w inny sposób. To była olbrzymia zmiana technologiczna początku wieku. Możemy sobie wyobrazić skalę inwestycji – 200 tys. projektorów na kuli ziemskiej to wydatek ok. 15 mld dolarów. Tyle branża kinowa musiała wydać, żeby zmienić projektory i być zdolną do wyświetlania filmów. Do kin nie są już dostarczane filmy

na taśmach. Żadne kina nie byłyby w stanie dokonać takich inwestycji. W Polsce duże sieci korzystały z pomocy studiów międzynarodowych, które zainwestowały w pomoc kinom, rezygnując z części zysków z filmów przez okres 3 lat. Natomiast kina tradycyjne korzystały z państwowego programu dofinansowania cyfryzacji kin. Ten program był zakończony sukcesem. Dzisiaj wszystkie kina w Polsce są scyfryzowane, zresztą analogicznie jak na całym świecie. Podstawową formą wyświetlania jest projekcja cyfrowa.

Co łączy stare projektory 35 mm i cyfrowe? Łączy je lampa ksenonowa, czyli wielka żarówka o mocy 3000–4000 W jako źródło światła, które pozwala oglądać film na ekranie. Olbrzymia konsumpcja energii, gigantyczne koszty chłodzenia. Żarówki w domu mają po 40–60 W, kinowe w projektorach – to 4000 W.

Doszło do zjawiska, na które zapewne za bardzo nie czekaliśmy, ale stało się, nadeszła kolejna zmiana technologiczna. Chodzi o normy oszczędności energii – tak jak nastąpiła wymiana żarówek wolframowych na halogenowe, tak mamy wielką ewolucję i rewolucję, czyli konieczność wymiany projektorów na projektory o innym źródle zasilania. To projektory laserowe, których produkcja ruszyła i spowodowała, że zaniknęła produkcja standardowych projektorów cyfrowych.

Proces rozpoczął się 3–4 lata temu, przepraszam 5–6 lat temu. Zanim rozpoczął się na dobre, to już doznał dużego uderzenia ze względu na covid. Covid spowodował, że kina pozamykały się. Natomiast większość kin w Europie miała szczęście – moment, w którym zostały zmuszone do zmiany, a jesteśmy w tej chwili pod presją wymiany projektów na laserowe, zbiegł się z inicjacją w Europie programu, który jest częścią „Krajowego planu odbudowy”. Praktycznie większość krajów europejskich wykorzystwała lokalne programy KPO, aby pomóc kinom najbardziej dotkniętym w okresie covidu, pomóc im zlaseryzować się. Praktycznie większość kin korzysta z krajowych programów odbudowy właśnie w celu transformacji na projektory laserowe.

Dlaczego to jest takie ważne? Dlatego, że trzeba to zrobić szybko, ponieważ w ciągu 3–5 lat zaniknie produkcja części zamiennych do projektorów, które mamy w tej chwili w kinach. Pewnie jeszcze ze 2 lata będziemy mogli je kanibalizować, zamykając mniejsze czy te gorsze kina i korzystając ze sprzętu w kinach lepszych, albo robić składaki, czyli z dwóch projektorów robić jeden. Jednak przed nami jest olbrzymie wyzwanie, dlatego że wszystkie 1,5 tys. sal muszą zostać zlaseryzowane w ciągu 6–7 lat. W przeciwnym wypadku po prostu przestaną grać. Widzimy, jak nasi koledzy w Europie są w środku, kończą ten proces. U nas praktycznie nie zaczął się. Dzisiaj wydaje się, że jeszcze zostaje 2–3 lata, że nie będzie to problem, który będzie krzyczał. Natomiast za 5–6 lat może spotkać nas jako branżę wielka tragedia, dlatego że finansowo nikt nie jest w stanie udźwignąć takiego projektu. Dlaczego? Wracam do poprzedniego slajdu – dlatego, że brakuje nam 10 mln biletów. Pewnie gdyby te 10 mln biletów było sprzedawanych, to moglibyśmy sami sfinansować zakup tej infrastruktury.

Chciałbym bardzo podkreślić, że krajowy program odbudowy jest częścią europejskiego programu, który był wymyślony dla branż najbardziej dotkniętych covidem. Nie ma branży, która została przez covid bardziej dotknięta niż kina. Byliśmy tymi, którzy pierwsi byli zamykani i ostatni otwarci. Praktycznie szliśmy pod nóż z zerową zdolnością prowadzenia działalności gospodarczej. Ten okres przyniósł nam olbrzymie zadłużenie. Powiem tylko o własnej firmie, którą prowadzę. Jak wspominałem, jest to sieć kin Helios – do dzisiaj ciągnie się za nami dług 100 mln zł, które musieliśmy zaciągnąć w bankach na przetrwanie. Zadłużenie naszej branży jest bardzo wysokie. Jeżeli odnotowujemy zyski, to tylko po to, żeby spłacić długi covidowe. Nie mamy środków finansowych na wymianę infrastruktury. Nie możemy też mieć nadziei, że spadną koszty operacyjne. Myślę, że to dotyczy wszystkich działów gospodarki – kwestia kosztów energii, kosztów płac dotyka wszystkich. Natomiast my byliśmy szczególnie dotknięci skutkami pandemii. Praktycznie nie mamy żadnych perspektyw ani wiary, że sytuacja odwróci się – że więcej ludzi zacznie przychodzić do kina, że będzie kręcić się więcej filmów.

W 2021 r. z przyczyn absolutnie nam nieznanych zostaliśmy jako branża całkowicie pominięci w krajowym programie odbudowy, pomimo tego, że byliśmy praktycznie wzorcowo... Powinniśmy być uwzględnieni jako ci dotknięci, a nasze programy, które przedstawialiśmy były idealne, dlatego że wpisywały się w dwa pozostałe filary, czyli w energochłonność i cyfryzację. To były trzy filary KPO. Byliśmy praktycznie branżą idealną do tego,

żeby jej pomóc. Uważamy, że zasługiwaliśmy na to. Ani projekt z 2021 r., ani kolejne rewizje – w poprzedniej czy obecnej kadencji parlamentu – nie uwzględniły w najmniejszym stopniu potrzeb kin. Byliśmy po prostu branżą wyłączoną.

Nasz apel to apel o dokonanie wysiłku, aby pomóc polskim kinom. Przed nami czarna przyszłość, a otoczenie nie pomaga. Prosimy o stworzenie, dołączenie nas do rewizji KPO. Wiemy, że takie rewizje są możliwe, jeżeli będzie wola polityczna i uzasadnienie. A uzasadnienie jest. Koszt laseryzacji, wymiany projektorów w całej Polsce to ok. 100 mln euro. Przy założeniu, że około dwie trzecie kin przystąpiłyby do takiego programu, wpłacając 20% wkładu własnego, to mielibyśmy do czynienia z programem o wartości 50 mln euro, jeżeli mielibyśmy zadanie oszacowania wysiłku finansowego, o którym mówimy. Oczywiście wiele rzeczy można dograć w szczegółach, ale chciałbym powiedzieć, że to jest mniej więcej poziom finansowy, który pomógłby uratować branżę.

To nie znaczy, że wszystkie kina padną. Absolutnie nie, najlepsze zostaną. W największych miastach zostaną największe, te bardziej zamożne. Przy braku możliwości inwestycji eliminacja kin z rynku będzie odbywała się od dołu. To znaczy dotknie to kina najmniejsze, DKF-y, kina studyjne w dużych miastach oraz kina w najmniejszych miejscowościach – tam, gdzie rentowność jest najniższa lub nie ma jej. Nawet jeżeli kino funkcjonuje na takiej zasadzie, że toczy się, to nie ma ani grosza na odtworzenie majątku. Można jeszcze siedzieć na starych fotelach i jakoś to sobie wytłumaczyć, ale jeżeli projektor stanie, to on po prostu nie gra.

Dodatkowo chciałem powiedzieć o pewnym uzasadnieniu środowiskowym. Projekторы lampowe zużywają rocznie – nawet nie umiem tego nazwać – 25 mln kWh. Jeżeli wymienilibyśmy je na laserowe, oszczędzamy 16 tys. MWh rocznie, co daje 30 tys. ton emisji CO₂ mniej. Nie jestem specjalistą, więc mogłem pomylić się przy jednym z tych słów. Ale szczególnie 30 tys. ton rocznie emisji CO₂ w oszczędnościach robi wrażenie. Są jeszcze dodatkowe oszczędności, jak oszczędność w klimatyzacji i utylizacji lamp.

Uzasadnienie środowiskowe jest bardzo duże. Jeżeli znalazłaby się wola polityczna i chęć pomocy polskim kinom, to argumentacja jest bardzo silna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za tę prezentację i ten głos. Za chwilę oddam głos panu ministrowi.

Ale pan poseł Łącki będzie niebawem musiał opuścić posiedzenie, aby uczestniczyć w innych obowiązkach. Dlatego pozwolę sobie – pan minister nie obrazi się – oddać głos w pierwszej kolejności panu posłowi. Proszę bardzo.

Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):

Panie ministrze, szanowne koleżanki i koledzy, szanowni goście, zdecydowałem się przedstawić ten wniosek do planu pracy naszej podkomisji, bo wydaje mi się, że państwo powinno pomagać swoim obywatelom szczególnie wtedy, kiedy zostali przez państwo w jakiś sposób pokrzywdzeni.

Oczywiście, można powiedzieć, że epidemia nie była winą państwa, ale lockdown już tak. Niestety z perspektywy czasu wiemy, że nie były to przemyślane ruchy. Tak naprawdę cała ta epidemia, która oczywiście była, nie jestem płaskoziemcem, więc na pewno była, ale na pewno nie była z winy tego, że po kilkadziesiąt osób siedziało w kinach, restauracjach czy hotelach. Nawet moim zdaniem to by bardziej pomogło. Wydaje mi się, panie ministrze, że mówimy o kinach, które nie są wielosalowe, lecz o kinach, które są w mniejszych miejscowościach.

Powiem na przykładzie mojej miejscowości, mojego miasta powiatowego w Gryficach, gdzie przed 10 czy 12 laty pewien przedsiębiorca zdecydował się wyremontować stare kino, kupić projektor, dostał na to środki unijne, bo postarał się. Od tego czasu jest w tym mieście kino, do którego przychodzą też uczniowie ze szkoły średniej i podstawowej. Bo od czasu do czasu są tam wyświetlane filmy polskie, które nigdy w życiu nie znalazłyby się w dużych kinach, ponieważ są to filmy nakręcone na podstawie polskich lektur. Myślę, że to jest jeden z powodów, dla których warto byłoby przemyśleć taką sytuację, aby takim kinom dać szansę. Tym bardziej że one nie chcą dostać pieniędzy, lecz mieć udział w środkach, które należą się wszystkim przedsiębiorcom w Polsce, którzy doświadczyli lockdownu. A faktycznie branża kinowa, obok szeroko rozumianej branży turystycznej, była tą branżą, która najbardziej ucierpiała w czasie pandemii i lockdownu.

Pan bardzo dobrze ujął sprawy środowiskowe, które są teraz bardzo ważne w polskim rządzie. Chciałbym też prosić, żebyście państwo sporządzili jakiś lepszy dokument dotyczący oszczędności, szczególnie na CO₂, w związku z wymianą tych urządzeń. To byłby argument.

Muszę też powiedzieć, że w momencie, kiedy państwo do mnie pisaliście w tej sprawie, świat był trochę inny niż teraz. Muszę państwu powiedzieć, że dużo środków z KPO niestety będzie przesuniętych na ten przemysł, który teraz musimy rozwijać. Na pewno nie będzie to sprawa dosyć łatwa. Ale Polska nie jest biednym krajem, powiedziałbym, że z roku na rok coraz bogatszym. Oczywiście będę wspierał państwa starania u pana ministra i u kolegów. Myślę, że u kolegów i koleżanki nie muszę, bo już dawno rozmawialiśmy na ten temat. I tutaj macie państwo na pewno przychylnie osoby.

Tak że, panie ministrze, liczymy na pana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za ten głos, panie pośle.

Jako przewodniczący podkomisji mogę jedynie potwierdzić, że jeśli chodzi o naszą podkomisję, nasza podkomisja jest skromna, bo pięcioosobowa, ale jak państwo widzicie, są cztery osoby, nie ma tylko jednej, ale nie dlatego, że nie chce, lecz dlatego, że jest na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, musi pracować też nad innymi kwestiami.

Witam panią poseł Polak, która do nas dotarła z również posiedzenia innej komisji.

Posel Elżbieta Anna Polak (KO):

Posiedzenia, które jeszcze trwa.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Zresztą trwającego. Cieszę, że państwo jesteście całą grupą.

Posel Elżbieta Anna Polak (KO):

Ale tematem są kina, więc przysłałam.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Bo tutaj są zarówno kina studyjne, jak i ci najwięksi gracze na rynku. Rzadko zdarza się, że środowisko mówi jednym głosem. A tutaj państwo mówicie rzeczywiście jednym głosem – dla nas to jest istotne – jako partner. Bo widzimy, że rozmawiamy nie z częścią tej grupy, lecz z całym środowiskiem. To dla nas istotna informacja.

Jak powiedział kolega, tak naprawdę dokładnie dzisiaj w ramach rewizji środków KPO powstaje nowy fundusz na bezpieczeństwo i 30 mld zł z KPO zostaje przesunięte jeszcze z zielonej transformacji. Szczerze powiedziawszy, dowiemy się szczegółów jutro i w piątek. Bo pan premier w piątek przedstawi szczegółowe informacje, jak to wszystko wygląda. To jest trudny okres dla Polski.

W tej prezentacji to bardzo ładnie wyglądało. Niestety nie z waszej winy ani niczyjej, jak przyszła pandemia, państwo zastosowało takie, a nie inne mechanizmy, na czym ogromnie straciliście. Wiele kin tak naprawdę przestało istnieć, pewnie część w mniejszych miejscowościach, kina studyjne prawdopodobnie nie dały sobie rady, a wy dzisiaj próbuje się odbudować. Zgadzam się z pozostałymi osobami, że trzeba wam w jakiś sposób pomóc. Ale w jaki?

Oddaję głos panu ministrowi. Mamy dwa ministerstwa. Dowiemy się, na czym obecnie stoimy, jakie są obowiązki ze strony państwa, a potem dam państwu możliwość zabrania głosu w dyskusji.

Oddaję głos, panie ministrze. Później, w zależności, jak pan będzie chciał – czy sam, czy poszczególnych członków ministerstwa pan wskaże.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, najpierw bardzo ważne, żebyśmy zaparkowali temat, bo Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest w tym przypadku jedynie wykonawcą umowy wynegocjowanej przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

Cała historia zaczęła się za rządów premiera Mateusza Morawieckiego. Pewnie historycznie wszyscy pamiętamy, jak to wyglądało. Środki z KPO były uruchamiane potem naprędce,

szybko, żeby zdążyć, żeby tych pieniędzy było jak najwięcej. Po moim krótkim wystąpieniu poproszę panią dyrektor Donatę Jaworską, aby historycznie przypomniała, jak to wyglądało z punktu widzenia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ale pragnę zauważyć, że ministerstwo, ale także środowiska wielokrotnie podnosiły tę kwestię w pismach kierowanych do różnych ministrów, podkreślając, że to jest kwestia bardzo istotna.

My dzisiaj wyraźnie mówimy, że dostrzegamy problemy, jakie stoją przed polskimi kinami zarówno studyjnymi, tymi lokalnymi, małymi, jak i multipleksami. Pani minister Hanna Wróblewska regularnie spotyka się od grudnia z branżą właśnie po to, żeby rozmawiać o sytuacji na rynku kina. Wysłuchała także Stowarzyszenia Kin Studyjnych, Stowarzyszenia Kina Polskie i Stowarzyszenia Nowe Kina – tych, które są dzisiaj z nami. Mamy też świadomość, że kina w małych miejscowościach cechuje to, że 40% repertuaru stanowią polskie filmy. Stąd skurczenie się obecnej sieci kin może spowodować poważne zaburzenie dotyczące dystrybucji, chociażby polskich filmów i polskich niezależnych filmów, które są wyświetlane głównie w małych kinach.

Mając świadomość, jakie są postulaty branży, pracujemy na tym, aby odpowiadać na potrzeby kin. Interesuje nas oczywiście kwestia modernizacji sprzętowej, zakup laserowych projektorów, termomodernizacja, modernizacja kin w zakresie pozostałego wyposażenia. Pani minister planuje podejmować rozmowy w tej sprawie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Ale już teraz częściowo na te postulaty kin odpowiada Polski Instytut Sztuki Filmowej. Bo w tym roku o 2 mln zł zwiększa się alokacja programu PISF w rozwój kin. Ale to jest kwota, która jest kroplą w morzu potrzeb. Ona wynosi 8 mln zł, a nie 6 mln zł, jak było do tej pory. Z tych pieniędzy kina mogą sfinansować m.in. zakup projektorów, ekranów, nagłośnienia, wymianę foteli, wykładziny, a także pokryć koszty związane z dostępnością.

W wyniku tych rozmów zgłosiliśmy także do tzw. deregulacji zmiany do ustawy o kinematografii racjonalizujące system raportowania do PISF. Ministerstwo rozpoczęło z PISF, Wytwórnią Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, Filmoteką Narodową wspieranie działań profrekwencyjnych, w które będą mocno zaangażowane kina. Będą m.in. prowadzić działania związane z obchodami Roku Wojciecha Jerzego Hasa. Ministerstwo finansuje część kosztów związanych z projekcjami i wydarzeniami w 65 instytucjach w małych miejscowościach, jak Łowicz, Wodzisław Śląski, Połczyn-Zdrój, Jarosław, Ełk, Wągrowiec, Nowy Sącz, Buk, Dębica, Dąbrowa Górnicza, Słupsk, Oława, Sokołów Podlaski. Można wymienić.

Będziemy realizować też działania związane z obchodami 50. edycji Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w ramach projektu 50 na 50. Bierze w niej udział 57 instytucji w 34 w miastach. W ramach projektu angażujemy także kina w małych miejscowościach – Wadowice, Chełmno, Augustów, Tarnów, Hrubieszów, Opole Lubelskie, ale też większe miasta.

Teraz o KPO, czyli o grzechu pierwotnym, jak to było na początku, jak to było potem. Pani Donata Jaworska – dyrektor Departamentu Narodowych Instytucji Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pani dyrektor, oddaję pani głos.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Proszę.

Dyrektor Departamentu Narodowych Instytucji Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Donata Jaworska:

Dzień dobry państwu.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym krótko odnieść się do postulatów branży kinowej, ponieważ te wymienione dzisiaj przez państwa potrzeby branży kinowej nie odnoszą się do tej inwestycji, którą w tej chwili realizuje ministerstwo. Mówię o inwestycji A2.5.1, która jest programem wsparcia dla kultury, nieuwzględniającym rzeczywiście branży kinowej, ale jest to zakres wsparcia tzw. miękkiego. Obejmuje granty i stypendia. Granty dla instytucji kultury, mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, organizacji pozarządowych. Obejmują one kilka segmentów, m.in. taniec, muzykę, kulturę ludową i tradycyjną, sztuki wizualne oraz muzealnictwo. Z kolei część stypendialna obejmuje wsparcie na rozwój osób fizycznych – indywidualnych twórców, artystów. Nie ma możliwości uwzględnienia zakresu państwa potrzeb w tej inwestycji, która jest inwestycją realizowaną z części A – Odporność i konkurencyjność gospodarki. Jest inwestycją pożyczkową.

Co muszę powiedzieć a propos tego, jak wcześniej był realizowany w ministerstwie zakres KPO i jak został realizowany w momencie, kiedy my ogłosiliśmy ten program? Należy wspomnieć o drugiej rewizji KPO, która zakończyła się w lipcu br. Była to rewizja, której zakres był minimalny. Odnosił się nie do meritum, tylko akurat w przypadku tej inwestycji do zmniejszenia wskaźnika dotyczącego liczby podpisanych umów, a i to musiało być podyktowane dużymi i obiektywnymi koniecznościami. Taka decyzja była podjęta z uwagi na fakt dużych opóźnień.

Trudno mi odnosić się do jakichś kwestii historycznych, dlaczego wcześniej branża kinowa nie była uwzględniona w KPO. Zapewne więcej będzie mogło powiedzieć na ten temat Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Natomiast w tej chwili Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego realizuje inwestycję, o której wspomniałam, tj. A2.5.1, w jej pierwotnie założonym kształcie, jeśli chodzi o zakres wsparcia. Państwa potrzeby nie mogą być uwzględnione w tej inwestycji, a i środki przewidziane na tę inwestycję nie odpowiadają państwa oczekiwaniom. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z ministerstwa kultury? Czy oddajemy głos pani dyrektor z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej? To chyba teraz najtrudniejsze. Bo to jest pytanie do operatora. Ale pytanie: Czy jesteśmy w ogóle fizycznie w stanie sięgnąć akurat po środki z KPO, a jeżeli nie, to jakie widzimy inne możliwości finansowania ze środków unijnych?

Zastępca dyrektora Departamentu Programów Regionalnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Martyna Olszewska:

Dzień dobry. To może ja jeszcze coś optymistycznego.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Cały czas czekamy na takie informacje.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Martyna Olszewska:

Martyna Olszewska, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

Zajmuję się inwestycją, w której akurat kina mogą być wspierane. Nie są jedynym beneficjentem tej inwestycji, ale mogą być i są wspierane. To jest inwestycja A1.2.1, popularnie zwana popularnie zwana HoReCa. Pomimo tej nazwy, która odnosi się do hoteli, restauracji i gastronomii, to mając na uwadze, że nie tylko te branże ucierpiały podczas pandemii, ale też branża turystyczna i kulturalna, tą inwestycją objęte są również przedsiębiorstwa z branży kultury, w tym przedsiębiorstwa kinowe.

Zgodnie z pierwotnymi założeniami, ustalonymi jeszcze z Komisją Europejską, wspierane mogą być tylko małe i średnie przedsiębiorstwa. Żaden podmiot, który nie ma takiego statusu, nie może nawet ubiegać się o wsparcie. Celem tej inwestycji jest – tak jak państwo mówili – wsparcie tych sektorów, które najbardziej ucierpiały w pandemii, ale jednocześnie pomoc im w stawieniu czoła tym kryzysom, które są teraz i które ewentualnie nadejdą, oraz uodpornienie ich na przyszłe kryzysy. Czyli ta inwestycja nie ma charakteru kompensacyjnego, takiego, jaki miały na przykład tarcze antykryzysowe, tylko to jest inwestycja, która musi być rozwojowa, tak jak większość inwestycji, które są finansowane ze środków europejskich. Zatem to nie kompensacja, lecz rozwój.

Przedsiębiorcy zobowiązani są do wykazania, że rozwiną albo zdywersyfikują swoją działalność, czyli ona nie może mieć charakteru wyłącznie odtworzeniowego. Ale z drugiej strony, mając na uwadze potrzeby tych branż, komponent inwestycyjny jest w tej inwestycji, on jest nawet obowiązkowy. Założenia były takie, że przedsiębiorcy realizują obowiązkowy komponent inwestycyjny, a do tego komponentu dodatkowo, dobrowolnie uzupełniające komponenty – doradczy albo szkoleniowy. Czyli doradztwo, które pomogłoby rozwinąć czy przeprowadzić analizę przyszłych szans tej firmy na rynku, jeśli taka jest potrzebna. A jeśli na przykład dywersyfikacja to przekwalifikowanie albo doszkolenie pracowników w tym kierunku.

Komponent inwestycyjny, jak widzimy, w tej inwestycji jest na razie dominujący. Po pierwsze, jest obowiązkowy. Ale również jeśli chodzi o koszty, które przedsiębiorcy ponoszą, ten komponent jest najważniejszy. Przy programowaniu tej inwestycji braliśmy pod uwagę większość historii, które państwo opowiedzieli. Po pierwsze, oczywiście sektory ucierpiały

w pandemii. Po drugie, po pandemii wcale nie poprawiło się znacząco, ponieważ przyszła wysoka inflacja, wzrosły ceny energii, a do tego jeszcze – wszystko jest powiązane ze sobą – bardzo wzrosły stopy procentowe, czyli możliwości kredytowe czy zdolność kredytowa tych przedsiębiorstw stała się jeszcze mniejsza, co tym bardziej zatrzymało inwestycje. W związku z tym zdecydowano się na interwencję publiczną o charakterze dotacyjnym.

Te branże – bo ona jest skierowana tylko do określonych branż – były identyfikowane po kodzie PKD. Dzięki temu możemy powiedzieć, że już w tej chwili w inwestycji jest pozytywnie ocenionych i rekomendowanych do wsparcia 20 takich przedsięwzięć, które zidentyfikowały się kodem PKD 59.14.Z, czyli to jest ich główna czy wyłączna działalność. W całej inwestycji przeważają mikroprzedsiębiorstwa, jak patrzyłam, to nie było takich, które ewentualnie bym знаła, ale jest tam również jedno średnie przedsiębiorstwo. Zatem jedno średnie jeszcze załapało się. Oprócz tego cztery wnioski, które zidentyfikowały się tym kodem PKD, są jeszcze w ocenie. Więc jeszcze nie wiadomo.

Poza tym powiem, choć rozumiem, że to państwa mniej interesuje, że jest również możliwość wsparcia przedsiębiorstw, które są wielobranżowe i akurat nie zidentyfikowały się tym kodem PKD, ale również działają w branży kinowej – tych na razie nie widzimy – jak również jest możliwość wsparcia przedsiębiorstw, które działają na przykład w branży hotelarskiej albo restauracyjnej i chciały zdywersyfikować się jeszcze na branżę kinową. Taka możliwość też jest.

To tyle, jeśli chodzi o tę inwestycję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję.

A o jakich środkach mówimy? Czy to są środki, które są w stanie pokryć chociażby częściowo to, o czym mówimy teraz? Czy raczej na tego typu rzeczy nie ma szans? Na wymianę projektorów?

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Martyna Olszewska:

To inwestycja, która jest skierowana do kilku branż. Ona...

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Wiem. Tylko czy w ramach tego... To jest odtworzenie czegoś, co już jest, tylko – można powiedzieć – inna technologia. Czy w ramach tego typu programu można realizować tego typu rzeczy? Czy nie można?

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Martyna Olszewska:

To znaczy wsparcie... Nie wiem, jakie są koszty na poziomie pojedynczego kina. Tu były podawane globalne liczby.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Zaraz dowiemy się.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Martyna Olszewska:

Tak. Natomiast to wsparcie musi... Oczywiście jest też limitowane pomocą publiczną w przypadku pojedynczego przedsiębiorstwa.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Jasne.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Martyna Olszewska:

Maksymalnie wielkość kosztów kwalifikowanych to 600 tys. zł, w tym 10% musi stanowić wkład własny. Czyli 540 tys. zł to maks, jeśli to dopuszcza limit pomocy publicznej czy limit pomocy *de minimis*. To są tego typu możliwości. Natomiast trzeba pamiętać, że samo odtworzenie nie jest możliwe. Czyli tak jak w większości środków funduszowych, odtworzenie musi być częścią bardziej rozwojowej inwestycji.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Czegoś większego, czyli dodatkowe krzeselko. Oczywiście trochę uogólniam.

Mamy informację od ministerstwa.

Otwieram dyskusję. Teraz szansa dla państwa. Jeden pan wypowiadał się. Oddaję głos państwu, którzy przyszliście do nas. Prosiłbym o w miarę zwięzłe wypowiedzi, wiemy, jak to wygląda

z waszej strony. A teraz chodzi o to, żeby konkretnie zadawać pytania. Proszę też o informację, ile kosztuje taka wymiana w przypadku jednostkowym.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, członek zarządu Multikino SA Magdalena Lewicka:

Magdalena Lewicka, prezes Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina.

Może odniosę się po kolei do kilku kwestii. Bardzo dziękujemy za możliwość rozmowy. Korzystając z okazji, chcielibyśmy bardzo podziękować Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mamy wrażenie, że pierwszy raz od wielu lat jesteśmy wysłuchani i że jesteśmy partnerem w dyskusji o nas. A to po latach, o których tu wspominaliśmy, jest dla nas niezwykle istotne.

Mam przyjemność zarówno kochać kino, jak i reprezentować tę część branży kinowej, która jest często pomijana. Myślę, że pomijana bardzo niesłusznie. Multipleksy – czy nam podobają się, czy nie, czy lubimy popcorn, czy nie – stanowią istotną część tej branży. To jest 75% biletów sprzedawanych w Polsce. A ta branża stanowi jeden ekosystem. Jeżeli kina zamkną się, jeżeli w Polsce będą zamykać się ekrany kinowe, to będzie miało to wpływ na całą branżę, ponieważ przychody Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej to również przychody z kin, w ok. 75% przychody z kin wielosalowych.

Tak jak państwo zauważyli, nic nas tak nie zjednoczyło jako środowiska jak pandemia. Bo wszyscy siedząc tutaj jako trzy stowarzyszenia, mamy świadomość, że każde zamykające się kino – czy studyjne, czy będące częścią sieci multipleksowej – jest problemem dla całej branży. Naprawdę dawno nie życzyliśmy tak dobrze swoim konkurentom jak obecnie. Bo wiemy, że każde zamykające się kino to problem dla nas, dla producentów filmowych, dla Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i dla wszystkich, którzy pracują i funkcjonują w otoczeniu tej branży.

Myślę, że warto odnieść się do tego, o czym państwo mówili. Bo kina wielosalowe, multipleksy to w bardzo wielu miejscowościach i miastach jedyny ośrodek kultury. Wszystkie nasze trzy sieci również w małych i średnich miastach funkcjonują często będąc jedynym kinem tam działającym. Myślę, że też warto powiedzieć o tym, że ogromna część tych seansów, o których mówimy, czyli filmów ambitnych, filmów polskich, prezentowana jest również na ekranach multipleksów. To bardzo zmieniło się od czasów sprzed pandemii.

Podam jeden przykład, żeby nie przedłużać. Patrząc na poprzedni Festiwal Polskich Filmów Fabularnych, który prezentuje filmy z repertuaru zdecydowanie bardziej ambitnego, jeżeli chodzi o filmy polskie, to tak naprawdę analizując poszczególne rynki, od 60% do 75% seansów tych filmów odbyło się właśnie w multipleksach. Musimy pamiętać, że ten rynek to system naczyń połączonych i w ten sposób powinniśmy na niego patrzeć. Bo inaczej myślę, że za 5, 7, 8 lat staniemy przed ogromnym problemem, ponieważ kolejne zamykane kina będą napędzały ten łańcuch zdarzeń.

A odnosząc się do państwa pytania, to w zależności od wielkości sali, aspektów technicznych, koszt wymiany projektora to pomiędzy 50 tys. a 100 tys. euro. Szacujemy, że średni koszt wymiany w Polsce to będzie 60 tys. euro na projektor, czyli ćwierć miliona złotych.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję. Mamy odpowiedź.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej kwestii?

Ale widzę, rzadko się tak zdarza, bo najczęściej, jak przychodzą do nas środowiska, to bardzo rzadko zdarza się, że mówią jednym głosem. Bo są dwie strony, tak jak u was są kina studyjne i multipleksy, i zazwyczaj są po przeciwnych stronach barykady. A państwo jesteście tak spójni w tej narracji, że to jest bardzo dobrze. My też cieszymy się. Aż się prosi, żeby z naszej strony, czyli od państwa, znaleźć rozwiązanie, żeby państwa wesprzeć w tym działaniu.

Natomiast – jak państwo widzicie – zarówno Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, jak i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego szukają jakichś możliwości i rozwiązań, żeby państwa wesprzeć. Jak było powiedziane, dzisiaj w KPO jest taka, a nie inna sytuacja. W ramach HoReCa coś da się zrobić, ale to nie jest na pewno to, o co państwu chodzi. To nie są ani aż takie środki, ani to konkretnie, z czym państwo teraz przychodzicie na posiedzenie podkomisji. Słyszeliśmy, że 0,5 mln zł ma być na jeden projekt. W przypadku kin studyjnych będzie trochę łatwiej, bo to jakiś przedsiębiorca, a w przypadku multipleksów

rozumiem, pani dyrektor, że tutaj mówimy, że firma jako całość może pozyskać taki grant na maksymalnie 0,5 mln zł. Tak? Czyli w tym momencie nie wchodzi w ogóle w grę jakiegokolwiek tego typu działanie, bo to nie ma żadnego sensu. Są w stanie wymienić tylko w dwóch kinach, właściwie w dwóch salach kinowych.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Martyna Olszewska:

To też zależy od wielkości samego podmiotu. Bo jeśli duży, to nie. To mogą być tylko małe i średnie przedsiębiorstwa.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Czyli w ogóle nie są wzięte pod uwagę w tych programach. Aż 75% rynku, jeżeli chodzi o tę branżę, nie może uczestniczyć w tym konkretnym programie.

Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, prezes zarządu Helios SA Tomasz Jagiełło:

Chciałem podkreślić, że zdajemy sobie doskonale sprawę, pani dyrektor, że w tej chwili jesteśmy nieobjęci KPO. To znaczy jak byśmy nie szukali, to w dzisiejszym programie nie znajdziemy rozwiązań. Ale widzimy, że nasi koledzy z Włoch, Niemiec, Francji mają półkę w swoim KPO. Mówią, że największych inwestycji dokonali dzięki pandemii. Mogli wymienić cały sprzęt. Oni są uśmiechnięci, a nam lecą łzy. Zdajemy sobie sprawę, że bez rewizji nic nie zrobimy.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Tak. Tylko odpowiem panu, powiem szczerze, że nienawidzę robić czegoś takiego, bo zwać na kogoś innego to jest bez sensu, ale państwo też o tym wspomnieliście, i taka jest prawda, że to, o czym pan mówi, to powinien być 2021 r., 2022 r. Tak naprawdę ostatni moment na to, żeby to było w KPO, to rok temu. W kwietniu jako Polska dokonaliśmy wielkiej rewizji, a w lipcu ta rewizja nastąpiła, jeżeli chodzi o środki z KPO.

Obecne kwestie dotyczą bardziej przesunięcia terminów realizacji rzeczy, które są. Do tego doszła obecna sytuacja geopolityczna. Dzisiaj to wszystko jest trochę obrócone do góry nogami. Sami do końca nie wiemy, jak to będzie realizowane, bo doszła sytuacja bezpieczeństwa naszego państwa i naszego kontynentu. Może być to wszystko całkowicie obrócone do góry nogami.

Cieszymy się, że państwo dzisiaj przybywacie do nas z tą sprawą. Myślę, że dzięki temu zarówno ministerstwo, jak i parlamentarzyści widzą to i pamiętają o was. Nie można w tym wszystkim zostawić całej branży gdzieś z boku. Rozumiem, że dla państwa istotny jest czas. Za chwilę może braknąć czasu na realizację tych kwestii. Natomiast pamiętajmy, że KPO to nie są jedyne środki, nawet w ramach trzeciej części środków unijnych. Za chwilę wejdą nowe programy. Może trzeba zastanowić się po takim kącie, że niekoniecznie akurat z KPO, ale z nowych funduszy unijnych, żeby tym razem to było ujęte i w jakiś sposób zagwarantowane dla państwa, żeby była możliwość jakichś grantów.

Tu pytanie do ministerstwa. Nie wiem, czy pani dyrektor jest w stanie odpowiedzieć. Nie do kultury, lecz funduszy. Musielibyśmy zadać te pytania bardziej pani minister. Jak państwo nie jesteście w stanie udzielić informacji, to postaramy się jako podkomisja bezpośrednio skierować takie zapytania do pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz, jak wygląda sytuacja.

Bo jak najbardziej – jak powiedział poseł Łącki – chcemy państwu pomóc. Jesteśmy na pewno – jako cała koalicja 15 października – za wspieraniem przedsiębiorców, żeby dawać możliwości i też pamiętać o polskiej kulturze. Państwo wyświetlacie tylko te filmy, ale tylko i aż, bo jak tego nie zrobicie... Wiemy, jak teraz wygląda streaming, że jest dla was ogromną konkurencją. Ale też wyjście z domu jest potrzebne tak naprawdę. Zostało to mocno popsute nie tylko przez pandemię, ale też, powiedzmy, patrzyenie władzy mocno ukierunkowane było na określony rodzaj muzyki, określony rodzaj kina, co mocno popsło pewne sprawy. Jesteśmy teraz od tego, żeby to zmienić, od tego, żeby polska kultura, bardzo bogata, bardzo piękna, mogła być promowana, mogła być pokazywana Polakom, bo od tego też zależy interpretacja rzeczywistości przez polskich obywateli i postrzeganie świata, żeby nie było zero-jedynkowe i manipulowane przez różnego rodzaju ośrodki polityczne. Im ktoś ma bogatszą kulturę, lepszy światopogląd i rozeznanie świata, tym lepiej potrafi odczytywać rzeczywistość i reagować na to, co choćby dzisiaj dzieje się na świecie.

Mogę chyba w imieniu całej podkomisji – myślę, że też w imieniu koleżanki i kolegi, nieobecnych członków podkomisji – zagwarantować państwu, że jesteśmy po waszej stronie, że postaramy się jakoś rozwiązać tę sprawę. Natomiast na dzisiaj, to rzeczywiście trzeba znaleźć możliwości. Słyszeliśmy przed chwilą, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego też szuka dodatkowych rozwiązań. Myślę, że trzeba tego jeszcze poszukać. Możemy umówić się w taki sposób: ja też z ministerstwem spróbujemy poszukać jakichś – może jak nie w KPO, to w innych środkach unijnych – dodatkowych rozwiązań. Za jakiś czas zwołamy następane posiedzenie podkomisji, gdzie spotkamy się, wymienimy się też kontaktami z państwem, żeby zastanowić się, na jakim etapie jesteśmy, co udało się zrealizować w tym czasie. Być może da się uruchomić jakieś nowe programy, żeby państwo mogli realizować w ich ramach te zadania, o których rozmawiacie, ale też realizować inne wsparcie dla kinematografii.

Pani marszałek, pani poseł prosiła jeszcze o głos. Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Anna Polak (KO):

To jest dosyć łatwy program, bo to jest wymiana projektorów cyfrowych na laserowe, którą można szybko zrealizować.

Mogą być problemy z realizacją niektórych działań i reform w zakresie „Krajowego planu odbudowy”. Bo realizacja inwestycji jest, jak wiadomo, czasochłonna, a czas rozliczenia – krótki. Być może warto jednak pochylić się nad tym w ramach „Krajowego planu odbudowy”, bo będzie jeszcze rewizja dotycząca wydłużenia terminów rozliczenia finansowego. To jest nierealne, co w tej chwili mamy, czerwiec przyszłego roku. Wiem, jak beneficjenci przystępując do konkursów, stawiają głównie na sprzęt, to można dosyć szybko zrobić.

Wróciłam z posiedzenia podkomisji Komisji Zdrowia do spraw organizacji ochrony zdrowia, gdzie został unieważniony konkurs w zakresie onkologii. Wiem od beneficjentów, – bo mój szpital kliniczny też nie dostanie tych pieniędzy – że to jest dosyć słabe, żeby zdążyć w ciągu roku wszystko zrobić na nowych zasadach itd. Z tego, co pamiętam, w ramach KPO jest 21% na cyfryzację. Te 30 mld zł, o których mówimy, co do których, jak się dzisiaj dowiedzieliśmy, jest przesunięcie, to jest z zielonej transformacji. To jest z czegoś innego. A może z cyfryzacji? Nie znam szczegółów dotyczących tych możliwości, bo to pięknie wpisuje się właśnie w cyfryzację. To jest tylko wymiana projektorów zgodnie z nowymi technologiami.

Możemy wystąpić do Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej z takimi pytaniami. Są też inne programy, nie tylko „Krajowy plan odbudowy”, gdzie nieraz wiem, jak to idzie, niektórych projektów nie udaje się zrealizować w terminie. Wtedy pojawiają się jakieś nowe możliwości. Całe przedsięwzięcie oszacowaliście państwo na 100 mln euro. A ten projekt jest bardzo potrzebny do zrealizowania. Nie wiem, czy w nowej perspektywie będą takie szanse. Możemy już nie mieć takich pieniędzy.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dobrze.

Mam jeszcze do państwa pytanie pod kątem czasu: Czy gdybyście państwo chcieli przeprowadzić taką na przykład wymianę, to czy jak chodzi o sprzęt, to jest długi okres oczekiwania i wymiany? Jak to wygląda pod takim właśnie kątem? Hipotetycznie jak byłyby te pieniądze, ile państwo potrzebujecie czasu? Nie mówimy, że wszędzie w Polsce, ale ile na przykład trwa taka wymiana? Jest takie coś na rynku, czy jest dłuższy czas oczekiwania?

Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, prezes zarządu Helios SA Tomasz Jagiełło:

Całość projektu, mówimy o wymianie w skali całego kraju, to jest 18 do 24 miesięcy. Połowa to 12 miesięcy.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Czyli w ciągu roku jesteście państwo w stanie wymienić połowę. A to już w jakiś sposób pomogłoby. Tak?

Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, prezes zarządu Helios SA Tomasz Jagiełło:

Jesteśmy w sytuacji, w której każda pomoc jest...

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

W KPO to 2 lata... Nawet nie mamy dzisiaj KPO.
Była prośba o głos. Proszę bardzo.

Członek Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, doradca Cinema City Poland Joanna Kotłowska:

Joanna Kotłowska. Ja króciutko, żebyśmy wszyscy byli świadomi.

Staraliśmy się o dołączenie do rewizji KPO. Wiele razy składaliśmy wnioski i prośby o spotkanie z panią minister Pełczyńską-Nałęcz. Ale wszystkie, mimo poparcia pani minister kultury, zostały odrzucone. Tak, że staraliśmy się o utworzenie... Zbadaliśmy bardzo dokładnie ten temat – wiemy, że nie ma innej możliwości. To musi być nowy program dla nas, również z uwagi na to, że programy, które gdzieś tam kręcą się i może można byłoby je trochę zmienić, mają bardzo małe kwoty. Nasza kwota po prostu nie zmieściłaby się tam.

Z przykrością stwierdzamy, że ta nasza walka już trwa. Trwa również obecnie. Oczywiście to nie musi być KPO. Jeżeli będzie możliwość utworzenia dla nas innego funduszu z funduszy europejskich, żeby nie naruszać naszego budżetu i będziemy mieli odpowiednio podniesione limity pomocy publicznej, to absolutnie jest to do zrobienia. Ale dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że my, Polacy, będziemy spłacać kredyt, część kredytu europejskiego za inwestycje, które zrobiono w innych krajach, a my w naszym kraju ani jednej. Trzeba też mieć taką świadomość. Nie bardzo nam wyjaśniono, dlaczego przy tej rewizji nie mogliśmy być dołączeni. Było zdecydowane nie ze strony ministra funduszy i polityki regionalnej.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za tę informację.

Rozumiem państwa narrację. W końcu KPO powstało po to właśnie. „Krajowy plan odbudowy” miał być pomocą po covidzie, a jesteście tą branżą, która właśnie w covidzie ucierpiała, co było widać w prezentacji, którą państwo przedstawiliście. Jak najbardziej rozumiemy was. I tak byłoby najłatwiej. Tylko – powtórzę jeszcze raz to, co powiedziałem – musimy zorientować się pod kątem nawet technicznym, formalnoprawnym i czasowym, czy akurat w ramach KPO na dzisiaj będzie taka możliwość. A jeżeli będzie, to później rzeczywiście musi być też... Trzeba zobaczyć, jak te środki wyglądają w sytuacji geopolitycznej, w której dzisiaj znajdujemy się.

Ale to nie oznacza, że jest tylko KPO, że to musi być KPO. Trzeba zastanowić się, czy w ogóle znajdują się jakieś środki zewnętrzne na tego typu działanie. A jeżeli – jak wspominał pan prezes – nie całość, to chociaż na część, żeby można było na przykład teraz jakąś część tej branży dofinansować, a w nowej perspektywie, jeżeli będzie taka możliwość, następną część na tej zasadzie. Bo też państwo mówiliście, że potrzebujecie realnie... Ta zmiana za 3 lata to jest taki okres, na który by się przydało, ale jak nie zrobicie tego teraz, ale na przykład za rok, to też branża jest w stanie przetrwać i utrzymać.

Myślę, że musimy iść w tym kierunku, żeby to udało się zacząć, żeby pokazać, że jest taka potrzeba. Państwo mówicie o tym, my nie mamy tych danych – w tej prezentacji nie było – jak to wygląda w innych państwach. Rozumiemy, że tam było to od początku wpisane. Tam te rządy od początku zadbały o swoją kulturę, o tę branżę. Była mowa o filmach francuskich i polskich. Wiemy, że Francja bardzo mocno zwraca na to uwagę. Pewnie jest jednym z liderów pod tym względem, jeśli chodzi też o technologiczne finansowanie kin.

Proszę, oddaję pani głos.

Prezes Stowarzyszenia Kin Studyjnych Marlena Gabryszewska:

Dziękuję bardzo.

Jeśli mogę uzupełnić, przede wszystkim bardzo dziękuję za te słowa, które padły wcześniej z ust pana przewodniczącego, które rzeczywiście podkreślają zrozumienie też dla idei funkcjonowania kin. My nie jesteśmy tylko biznesem, ale jesteśmy też bardzo ważnym ośrodkiem kultury, który kształtuje społeczeństwo. Zatem zlikwidowanie kin, które tak naprawdę są najtańszą dostępną formą kultury w tym momencie, byłoby bardzo krzywdzące w ogóle dla społeczeństwa jako takiego w przyszłości.

Wspomnę, że dokładnie 12 marca mija 5 lat, odkąd został ogłoszony lockdown. Fakt jest taki, że kina nawet w czasie II wojny światowej nie były tak długo zamknięte jak w czasie lockdownu, co absolutnie zrujnowało i te małe, i te duże kina. Dlatego, jak pan przewodniczący

podkreślił, jesteście tutaj teraz razem, bo rozumiemy, że jedność całej naszej gałęzi branży – bo my jesteście tylko gałęzią branży filmowej – jest konieczna, żeby utrzymać tę branżę. Bo jednak kino to jest pierwsze pole eksploatacji, z którego utrzymują się zarówno dystrybutorzy, jak i producenci, a w dalszej kolejności twórcy filmowi.

Wiem, że w Polsce są rozwinięte bardzo mocno platformy streamingowe. Natomiast nie możemy doprowadzić do sytuacji, kiedy platformy streamingowe będą monopolistami, będą mogły dyktować warunki, na jakich funkcjonują twórcy i artyści w Polsce. Dlatego teraz tak mocno potrzebne jest wsparcie kin, żeby te kina były równowagą dla polskich produkcji, aby były miejscem, w którym można byłoby te produkcje wyświetlać – komercyjne czy niezależne, to naprawdę nie ma większego znaczenia, ponieważ z jednych i drugich 1,5% trafia do PISF. A to dalej sprawia, że twórcy są wspierani i polska produkcja może rozwijać się. Dlatego tak istotne jest wsparcie kin.

Odniosę się jeszcze do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i HoReCa. To są środki, z których możemy korzystać. Natomiast to nie są wystarczające środki nawet dla kin studyjnych, które mogłyby wspomóc wymianę projektorów. Z projektu HoReCa niewiele kin studyjnych może skorzystać, dlatego że jest tam bardzo duży komponent zmiany i dywersyfikacji działalności, na które kina nie mogą sobie pozwolić z wielu różnych względów, o których może nie będę już mówić, bo zajęłoby to dużo czasu. To jest program, który tak naprawdę jest dość mocno wykluczający.

Jeśli chodzi o Francję, to w ubiegłym roku Francja sprzedała 180 mln biletów. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców w Polsce i we Francji, my powinniśmy być na poziomie 120 mln sprzedanych biletów. A to wszystko dlatego, że Francja ma ogromne wsparcie i zaplecze z CNC, które jest z kolei wspierane przez rząd i władze Francji nie tylko w rozwoju projektów, ale przede wszystkim rozwoju infrastruktury. Myślę, że tam istnieje świadomość, że kino to też jest biznes i potrzebna jest inwestycja państwowa, żeby te pieniądze później wracały. Tak jak przed chwilą przedstawiłam, doinwestowanie kin to też jest dofinansowanie całej branży twórców, artystów, producentów. To jest rzeczywiście bardzo mocne działanie na rzecz rozwoju polskiej kultury i też tego, czym my zajmujemy się oprócz wyświetlania filmów, czyli tworzenia świadomego społeczeństwa, tworzenia miejsc, gdzie widzowie mogą spotkać się, rozmawiać i poszerzać swoje poglądy.

Chciałabym wspomnieć, że mamy od niedawna bardzo mocne wsparcie ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pan minister już wyszedł. Natomiast na ręce pana dyrektora składam podziękowania za wsparcie chociażby projektu przeglądu filmów Wojciecha Jerzego Hasa, który będziemy robić w 65 kinach studyjnych. Bez tego wsparcia nie byłoby to możliwe. A jest to wybitny twórca polski, który zasługuje na to, żeby go uhonorować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za ten głos w dyskusji.

Proszę.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Nowe Kina, członek zarządu Multikino SA Magdalena Lewicka:

Może przedstawię jedną pozytywną myśl, która teraz przyszła mi do głowy. Bo z jednej strony na pewno wszyscy żałujemy, że w porównaniu z naszymi kolegami, podmiotami prowadzącymi kina w Europie, zostaliśmy pominięci w pierwszych programach KPO w Polsce. To oczywiście może wiązać się z długotrwałymi skutkami, które spowodują, że my po prostu w perspektywie czasu przestaniemy być jako polskie przedsiębiorstwa konkurencyjni, co też może oznaczać jakieś długoterminowe skutki.

Ale z drugiej strony, odnosząc się do tego, co powiedziała pani poseł, to też jest szansa. Bo jeżeli okazałoby się, że będzie kolejna rewizja albo rewizja będzie konieczna, albo będzie możliwość kolejnej rewizji, to my de facto mamy gotowce. Dlatego, że mamy programy, które są realizowane we Francji, Włoszech i Hiszpanii. Prowadząc – jak koleżanka wspominała – wieloletnią już korespondencję na ten temat, wskazywaliśmy na te programy i na to w jaki sposób te programy były procedowane w Komisji Europejskiej. Chcielibyśmy zwrócić na to uwagę, że jeżeli pojawiłaby się taka możliwość, to jesteście gotowi jako branża.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękujemy za tę deklarację.

Chciałem jeszcze oddać głos panu posłowi Marcinowi Skonieczce.

Poseł Marcin Skonieczka (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za dzisiejszą dyskusję. Dziękuję za państwa przybycie. Doceniam to, że rzeczywiście widać waszą współpracę i wspólne stanowisko. Doceniam też prezentację przedstawioną na początku, która była bardzo merytoryczna i w sposób klarowny przedstawiała najważniejsze argumenty. De facto w dzisiejszej dyskusji nie padły żadne argumenty przeciwko państwa propozycjom. Rozumiem, że nie cofniemy się w czasie i nie da się zmienić tego, co już wcześniej zostało ustalone. Natomiast widzimy argumenty, które przemawiają za tym, że rzeczywiście to zadanie wpisująłoby się w założenia KPO, o których mówiliśmy.

Zobowiązujemy się, że porozmawiamy jeszcze z ministerstwem. Zobaczmy, czy zmiana w ramach tego KPO jest możliwa, czy w późniejszym czasie będziemy szukali jakichś form wsparcia. Bo rzeczywiście dostrzegamy znaczenie państwa działalności, wkład w rozwój kultury i taką realną potrzebę, żeby rzeczywiście kina w Polsce przetrwały i żeby rozwijały się. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za ten głos.

Tytułem podsumowania, chciałbym... Ale oddam jeszcze głos pani dyrektor. Proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Martyna Olszewska:

Nie chciałabym studzić państwa entuzjazmu, ale ramy czasowe KPO są nieubłagane.

Jeżeli mówimy o wsparciu dla kin w postaci dotacji, to terminem końcowym jest 31 sierpnia 2026 r. Na razie nie ma perspektyw na to, żeby zmieniło się rozporządzenie i ten termin został przeniesiony. Zatem mówienie o włączeniu nowej inwestycji do KPO, która teoretycznie miałyby też dotyczyć dużych przedsiębiorstw, dla których trzeba by ustanowić program pomocowy notyfikowany do Komisji Europejskiej, po prostu nie mieści się w ramach czasowych tego programu. Na razie ta oferta, która jest w HoReCa jest właściwie – jak rozumiem – jedyną realistyczną.

Oczywiście są większe możliwości w KPO, jeżeli chodzi o część pożyczkową. I tutaj o tych 30 mld zł to mowa właśnie w kontekście środków pożyczkowych. Bo w przypadku ustanowienia instrumentu finansowego 31 sierpnia 2026 r. dotyczy de facto tylko podpisania umów, a realizacja projektów może wyjść daleko poza ten termin. Zatem większa szansa jest na te środki pożyczkowe. Ale priorytety teraz troszkę pozmieniały się.

Myślę, że jak najbardziej wskazane jest to, żeby wystąpić do nas z prośbą o poszukiwanie takich źródeł finansowania. Bo w KPO była na przykład taka inwestycja, która już zakończyła się, dotycząca dużych przedsiębiorstw i działań inwestycyjnych mających na celu zmniejszenie energochłonności czy efektywności energetycznej itd. Czyli była taka inwestycja. Teraz jakby duplikatem tej inwestycji jest inwestycja z innych środków europejskich w programie FEnIKS. Moglibyśmy państwu wskazać, która to jest inwestycja. Ministerstwo Klimatu i Środowiska dyktuje reguły, kto mógłby ubiegać się o te środki. Natomiast to nie będą czyste dotacje, tylko pożyczki umarżalne, niskoprocentowane. Taki jest profil tej inwestycji.

W imieniu swoim i kolegów zajmujących się innymi źródłami finansowania unijnego deklarujemy, że poszukamy tych źródeł. Naprawdę chciałabym państwu pomóc. Sama jestem po filmoznawstwie, więc temat jest mi bliski. Natomiast KPO ma swoje liczne ograniczenia. Ale prośba o wystąpienie. Na pewno spróbujemy przejrzeć dostępne źródła finansowania, być może w krajowych coś jeszcze uda się znaleźć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję, przede wszystkim za ostatnie zdanie pani wypowiedzi, pani dyrektor.

Natomiast podsumowując dzisiejszą dyskusję, powiem szczerze, bo jestem posłem pierwszą kadencją, jeżeli chodzi o posiedzenia komisji, w których uczestniczę, najczęściej jest tak, że są posłowie, są ministerstwa, jest grupa społeczna z jakąś sprawą, którą chciałaby rozwiązać, te trzy środowiska często mówią różnymi głosami, nawet posłowie z różnych

partii politycznych mówią bardzo różnymi głosami. Chyba pierwszy raz, odkąd ponad rok temu znalazłem się w Sejmie, jestem na posiedzeniu komisji, na którym posłowie, przedstawiciele ministerstw i czynnik społeczny mówią jednym głosem. Chcą rozwiązać sprawę i szukają rozwiązań. Myślę, że to jest bardzo pozytywne.

Jeszcze raz powtórzę to, co powiedziałem – deklaruję w imieniu chyba całego naszego zespołu, naszej podkomisji, że my też spróbujemy zobligować i pomóc rozmawiać z ministerstwami nad szukaniem finansowania tej kwestii, którą poruszacie. Czy z KPO, co jest, jak powiedziała pani dyrektor, mało... Mówimy pod kątem czasowym, czy to w ogóle uda się zrobić. Będziemy rozmawiać, ale bardziej realne jest zastanawianie się, z jakich innych rozwiązań dofinansowania ze środków unijnych można skorzystać.

HoReCa, jak słyszeliśmy, jest mało atrakcyjna dla państwa, ale może z FEnIKS czy coś innego? Fundusze unijne w KPO to nie są jedyne możliwe środki, przecież w trzeciej perspektywie unijnej dopiero zaczynają się po KPO inne możliwości. Miejmy nadzieję, że tutaj coś znajdzie się. Na to też liczę.

Umówmy się, że za jakiś czas wrócimy, na następne posiedzenie podkomisji z tą sprawą. Miejmy nadzieję, że z gotowymi rozwiązaniami, które państwa usatysfakcjonują, przynajmniej w jak największej części. Tym chciałbym – jeżeli państwo pozwolicie – zakończyć.

Na koniec oddam głos Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Dydo:

Bardzo dziękuję. Ja tylko uzupełniającą wypowiedź pana ministra.

Szanowni państwo, muszę to powiedzieć, cała branża audiowizualna, w związku z tym, że nie został włączony art. 54 GBER do polskiego KPO, została wyłączona z możliwości finansowania projektów. Produkcja radzi sobie całkiem dobrze. Ale nie chciałbym brzmieć kalandrycznie, na pewno pamiętają państwo album „Tu było kino”. Nie chciałbym, żebyśmy za 5 lat obudzili się w sytuacji, kiedy będziemy musieli powiedzieć: tu była polska kinematografia. Dlatego że producenci, jak wyprodukują filmy... A ta produkcja rośnie w tym momencie, produkuje się ok. 100 filmów fabularnych i więcej innych form dokumentalnych, krótkometrażowych, ona jest pokazywana na pierwszym polu eksploatacji w polskich kinach.

Jeśli nie będzie kin w Polsce... A mamy do czynienia w tym momencie z wyraźnym kurczeniem się siatki kin, my jako ministerstwo czasami podejmujemy punktowe działania, pomagając zrozumieć samorządom, dlaczego kino powinno być utrzymane. Bo kino to nie tylko biznes, ale kino to jest kultura, tam są DKF-y, tam jest pierwsza rozmowa i recepcja filmu w społecznościach lokalnych. Społeczności lokalne w małych miejscowościach cenią kino. To są miejsca, gdzie ludzie lubią się spotykać. To są produkty kulturowe czy też treści kulturowe, o których chcą rozmawiać. Jeśli nie będzie kin, nie będzie producentów polskich, którzy będą produkować polskie filmy.

Tracimy też w sensie transmisji kulturowej bardzo poważne narzędzie do tego, żeby opowiadać historię o nas – o Polkach i Polakach. Branża utrzyma się, jeżeli chodzi o produkcję, tylko będzie branżą serwisową produkującą filmy dla globalnych koncernów bądź filmy zlecane po prostu przez platformy. Siatka kin w Polsce musi być utrzymana taką, jaka jest. Musimy ją rozwijać, bo stracimy możliwość opowiadania w formie audiowizualnej historii o nas – o Polkach i Polakach. Chciałbym, żeby państwo to zapamiętali jako przesłanie. To nie jest tak, że my będziemy starać się, my musimy znaleźć rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za te słowa.

Nie chciałem tak mocno i dobitnie mówić. Ale to państwo jako ministerstwo macie tu władzę wykonawczą i sprawczość. A my jesteśmy od tego, żeby was przypilnować, żebyście to zrobili. Tak że pan dyrektor zadeklarował działanie. A my przypilnujemy, żeby zadziałał. A jak nie, to spotkamy się i będziemy go rozliczać.

Dyrektor departamentu MKiDN Maciej Dydo:

Siedmioosobowy zespół zajmujący się kinematografią. Wszyscy wiemy, że musimy temu podołać.

Przewodniczący poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Gramy do jednej bramki, co widać. Z tego naprawdę cieszę się. Chciałbym, żebyśmy z tym przesłaniem stąd wyszli, że szukamy rozwiązań, żeby jak najszybciej były realizowane dla państwa. Dziękuję bardzo.

Porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie podkomisji.